

Ks. SŁAWOMIR STASIAK
Wrocław – Legnica

Czy dom jest tylko miejscem zamieszkania?

Studium biblijne

Współcześnie miejsce zamieszkania, jako budynek, odróżnia się od domu, jako miejsca przynależności. Jeśli miejsce zamieszkania, potoczny „dach nad głową”, jest konieczny, aby człowiek przeżył w sensie fizycznym, o tyle dom jest konieczny, aby człowiek rozwinął się w prawidłowy sposób w sensie emocjonalnym, intelektualnym i duchowym¹. Jednak w starożytności nie zawsze tak było. Zarówno hebrajskie *bajit*, jak i grecki *ho oikos* jako podstawowe znaczenie mają „mieszkanie, miejsce zamieszkania” (punkt 1). Jednak pod tym samym pojęciem może kryć się znaczenie znacznie szersze. Bywa, że w Starym, jak i w Nowym Testamencie tak jest określana rodzina, ród czy całe pokolenie (punkt 2). Metafora terminu „dom” (gr. *ho oikos*) rozwija się w dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszym jest ciało człowieka i Kościół, jako Ciało Chrystusa (punkt 3). Drugim jest dom Boży w Starym Testamencie, czyli świątynia jerozolimska (punkt 4), i Kościół, jako dom Boży Nowego Testamentu (punkt 5). Dla naszego opracowania kluczem są teksty, w których występuje termin grecki (*ho oikos*) lub hebrajski (*bajit*). Analizując poszczególne wystąpienia, będziemy chcieli odpowiedzieć na pytanie: Na ile dominuje w Biblii materialne rozumienie domu, a na ile znaczenie zyskuje jego pojęcie metaforyczne? Już na wstępie jednak zauważmy, że prezentowany materiał badawczy jest jedynie przyczynkiem do studium tematu, a nie dogłębną jego analizą.

¹ Por. *Dom*, w: L. RYKEN, J.C. WILHOIT, T. LONGMAN III, *Słownik symboliki biblijnej*, t. Z. Kościuk, Warszawa 1998, s. 153.

1. Miejsce zamieszkania

Wśród autorów Nowego Testamentu, to Łukasz najczęściej posługuje się pojęciem „dom” (31 tekstów na 106 w Nowym Testamencie), dlatego można uznać, że jest on reprezentatywnym autorem dla poznania właściwego znaczenia tego pojęcia. Oto Zachariasz po spełnieniu swojej posługi kapłańskiej w Jerozolimie wraca do swojego domu (Łk 1,23), a Maryja po zwiastowaniu przybywa i wchodzi do domu Elżbiety (1,40) i pozostaje w jej domu około trzech miesięcy (1,56). W czasie uzdrowienia paralytyka Jezus nakazuje mu, aby wziął swoje łoże i szedł do domu (5,24), co też uzdrowiony skwapliwie czyni (5,25). O powrocie do domu wysłańców setnika Korneliusza pisze Łukasz w opisie uzdrowienia sługi tegoż dowódcy (7,10). Jezus wchodzi do domu faryzeusza, aby tam dokonało się nawrócenie kobiety, która prowadziła życie grzeszne (7,36). Także uwolniony od złego ducha opętany otrzymuje nakaz powrotu do domu (8,39), zaś kobieta cierpiąca na krwotok prosi Jezusa, aby wszedł do jej domu (8,41). Jakiś człowiek chce iść za Jezusem, ale najpierw zamierza pożegnać się ze swoimi w domu (9,61). Mówiąc na temat królestwa szatana, Jezus używa porównania do skłóconego królestwa, w którym dom na dom się wali (11,17). Również w przypowieści o gotowości na przyjście Pana Jezus mówi o gospodarzu, który nie pozwoliłby złodziejowi włamać się do swojego domu (12,39). Jezus przed uzdrowieniem człowieka chorego na wodną puchlinę wszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów (14,1). W przypowieści o uczcie pada znamienne polecenie z usta pana: „Wyjdź na drogi i między oplotki i przynaglaj do wejścia, aby mój dom był zapełniony” (14,23). Pasterz, który znalazł owcę, wraca do domu i wyprawia ucztę z tej okazji (15,6). Obrotny rządca ma nadzieję, że będzie przyjęty do domów dłużników swojego pana (16,4), a bogacz prosi Abrahama, aby posłał Łazarza do domu jego ojca (16,27). Podczas gdy faryzeuszowi nie zostały odpuszczone grzechy, to celnik odszedł do domu usprawiedliwiony (18,14). Jezus zaś chce się zatrzymać w domu Zacheusza (19,5).

Z tych licznych wystąpień rzeczownika „dom” (gr. *oikos*) zauważamy dwa szczególne aspekty. Człowiek, po szczególnym doświadczeniu, powraca „do” (gr. *eis*) swojego domu (Łk 1,23; 5,24; 7,10; 8,39), podczas gdy Jezus jeśli wchodzi (gr. *eiserchomai*) do jakiegoś domu, to zwykle w ściśle określonym celu zbawczego działania (Łk 7,36; 8,41; 14,1). Również Maryja wchodzi do domu Elżbiety i dochodzi do pierwszego spotkania Zbawiciela – Jezusa Chrystusa z Jego Zwiastunem – Janem Chrzcicielem.

2. Mieszkańcy

Mianem domu określa się także samych mieszkańców. W tym sensie domem jest rodzina, ród, całe pokolenie, dlatego w Starym Testamencie mowa jest np. na temat domu Dawida lub domu Lewiego (por. 1 Sm 3,1; Ps 135,20)². Także w dziele Łukasza spotykamy to znaczenie. W czasie rozesłania siedemdziesięciu Jezus daje m.in. następujące zalecenie: „Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi” (Łk 10,5). Już pierwsze użycie rzeczownika „dom” wskazuje na coś więcej niż tylko miejsce zamieszkania. To szersze znaczenie jest jeszcze bardziej ewidentne w pozdrowieniu: „Pokój temu domowi” (gr. *eirēnē tō(i) oikō(i) toutō(i)*). Ewangelia głoszona przez Jezusa przywraca godność wszystkim ludziom i wzywa do traktowania innych z miłością. Właśnie dlatego staje się ona źródłem Bożego pokoju tak w ludzkim sercu, jak i w całym społeczeństwie. Nakazując uczniom pozdrawiać w taki sposób, Jezus obdarza ich słowem Bożą mocą. Adresatami tego pozdrowienia uczniów jest „dom”, czyli konkretna rodzina, do której uczniowie przychodzą ze swoim orędziem. Wygląda więc na to, że w ten właśnie sposób Łukasz chce podkreślić, że głoszenie Ewangelii nie dokonuje się na placach, lecz przede wszystkim w rodzinach tych, którzy przyjmowali uczniów³. Wydaje się to zrozumiałe zwłaszcza dlatego, że te rodziny stawały się miejscem spotkania i modlitw. Wypadało więc najpierw, aby stawały się przestrzenią Bożego pokoju.

Wobec głoszenia Ewangelii nikt nie pozostaje obojętny. To rozdwojenie dotknie również rodzinę, co Jezus wyraził w krótkich słowach: „Odtąd pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu” (Łk 12,52). Jest to wprowadzenie do cytatu Mi 7,6, który został przytoczony w kolejnym wersecie. W centrum wypowiedzi pozostaje wciąż Ewangelia, która dociera do samej jej istoty. Nie sposób pomyśleć, że rodzina nigdy nie będzie przeżywała konfliktów i wewnętrznym podziałów, jednak działanie Ewangelii jest tak radykalne, że nawet więzy rodzinne, więzy krwi tracą swoją moc, bo silniejsze jest działanie Tego, który łączy ludzi we wspólnotę wiary.

Jezus bezpośrednio przynosi zbawienie każdemu człowiekowi. Przekonał się o tym Zacheusz, kiedy po całym zdarzeniu usłyszał słowa: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama” (Łk 19,9). Tak jak nie ma profesji, włączając w to celników, która uniemożliwiałaby człowiekowi przyjęcie zbawienia (3,12-14), tak nie ma takiej rodziny (domu), która nie mogłaby przyjąć daru Bożego w Jezusie Chrystusie (por. Dz 11,14). Tu „zbawienie” nie wskazuje, jak w 18,14, na usprawiedliwienie celnika, lecz na przyjście i obecność Jezusa Chrystusa. Zatem cały zwrot „zbawienie stało się udziałem tego domu” (gr. *sōtēria tō(i) oikō(i)*)

Por. M. LURKER, *Słownik obrazów i symboli biblijnych* tł. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 43.

³ Por. F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 1–11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, cz. I (NKB NT III/1), Częstochowa 2005, s. 536.

egeneto) oznacza przyjście i obecność Jezusa w tej, konkretnej rodzinie Zacheusza⁴. Fundamentem tej obecności jest nawrócenie głowy domu.

Metaforę domu, jako jego mieszkańców, rodziny, rozwinął Łukasz również w drugim tomie swojego dzieła – w *Dziejach Apostolskich*. Występuje tu charakterystyczna konstrukcja: *ho iokos* + zaimek osobowy określający głowę domu. Tak został przedstawiony dom Korneliusza: „pobożny i «bojący się Boga» wraz z całym swym domem” (gr. *syn panti tō(i) oikō(i) autou*). Postawa Korneliusza i jego rodziny może być zaskakująca, biorąc pod uwagę, że był on żołnierzem rzymskim, co Łukasz dokładnie zaznacza (Dz 10,1). Owocem spotkania z Piotrem był ostatecznie chrzest wszystkich obecnych, również Korneliusza, choć Łukasz tego nie zaznaczył wyraźnie. Rzecz wygląda nieco inaczej w opowiadaniu o nawróceniu Lidii w czasie drugiej wyprawy misyjnej Pawła. Znowu chodzi o poganę, na co wskazuje określenie „bojąca się Boga” (16,14). Owocem słuchania słów Pawła i Barnaby był chrzest przyjęty przez Lidie „razem ze swym domem” (gr. *kai ho oikos autēs*). Ona również zaprosiła ich: „(...) przyjdźcie do mego domu (gr. *eis ton oikon mou*) i zamieszkajcie w nim” (16,15). O ile można uznać, że drugie użycie rzeczownika „dom” może mieć znaczenie dosłowne, to pierwsze z pewnością ma charakter metaforyczny. Głowa domu wraz ze wszystkimi członkami rodziny przyjmowali wiarę w Jezusa Chrystusa. Przykłady takiego przyjmowania chrztu wraz z całą rodziną mamy jeszcze w Dz 16,32-34. Podobna sytuacja zaistniała pod koniec drugiej wyprawy misyjnej w Koryncie, kiedy to przełożony synagogi, Kryspus, „uwierzył w Pana z całym swym domem” (gr. *syn holō(i) tō(i) oikō(i) autou*; 18,8). Jak wynika z 1 Kor 1,14, Kryspus należał do nielicznych chrześcijan osobiście ochrzczonych przez Pawła. Z przeanalizowanych tekstów wyraźnie wynika, że zestawienie rzeczownika „dom” z zaimkiem osobowym wskazuje na głowę rodziny i jej członków, którzy przyjmują wiarę, a potem chrzest⁵.

Dwukrotnie w *Dziejach Apostolskich* pojawia się zwrot „zbawisz siebie i swój dom” (gr. *sōthēsē(i) sy kai pās ho oikos sou*). W obu przypadkach słowa te padają w pouczeniu, którego udziela Piotr Korneliuszowi (11,14) i Paweł oraz Syłas strażnikowi więzienia, z którego zostali cudownie uwolnieni (16,31). Ten ostatni tekst poprzedzony został pytaniem „Panowie, co mam czynić, aby się zbawić?” (w. 30); pobrzmiewa w nim echo słów mieszkańców Jerozolimy skierowanych do Piotra w czasie Pięćdziesiątnicy: „Cóż mamy czynić, bracia?” (2,37). W pytaniu tym odnajdujemy klasyczne i kluczowe pytanie człowieka znajdującego się na progu wiary. Jest to zarazem początek odpowiedzi na słowa Ewangelii. Odpowiedź tak Piotra, jak i Pawła posiada równie klasyczną formę, w której krótko została ukazana „droga

⁴ Por. C. GHIDELLI, *Luca. Versione, introduzione, note*, Roma 1977, s. 359.

⁵ Nie wiadomo jednak, czy wiązało się to z rzeczywistą wiarą wszystkich członków rodziny, czy też wystarczyła wiara głowy domu, aby cała rodzina została ochrzczona; por. X. LEON-DUFOUR, *Słownik teologii biblijnej*, tł. K. Romaniuk, Poznań 1999, s. 133.

zbawienia” (16,17; por. 2,21; 11,14), i wzywa do wiary w Jezusa Chrystusa w formie zwięźle sformułowanego podstawowego chrześcijańskiego wyznania wiary (por. Mk 16,16; Mt 9,22; J 4,54; Rz 10,9-13). To odzwierciedla drogę wczesnochrześcijańskiego głoszenia słowa Bożego – słowa, które Bóg kieruje do wszystkich ludzi⁶. W odpowiedzi tej więc skondensowane zostało całe orędzie zbawienia skierowane do wszystkich, zarówno głowy, jak i członków rodziny.

Użycie przez Łukasza rzeczownika „dom” (gr. *ho oikos*) w znaczeniu metaforycznym na oznaczenie wszystkich członków rodziny nie jest zwykłym przeniesieniem znaczenia domu na tych, którzy w nim mieszkają. Przede wszystkim mieszkańcy domu są adresatami pokoju i Ewangelii, które głoszą chrześcijaństwo (Łk 10,5). Wobec takiego orędzia nikt nie może zostać obojętnym, do tego stopnia, że może powstać rozdwojenie nawet wśród członków jednej rodziny (Łk 12,52). Nawrócenie rozpoczyna się zawsze od głowy rodziny. Jej postawa warunkuje wiarę i chrzest jej członków (Dz 10,2; 16,15; 18,8). Zbawienie jest niesione każdej rodzinie (Łk 19,9), ale konieczna jest postawa wiary, która je warunkuje (Dz 11,14; 16,31).

3. Ciało człowieka jako dom

Na szczególne znaczenie zasługuje też jedno ze znaczeń metaforycznych, którymi posługuje się Łukasz. Pisząc o niebezpieczeństwie powrotu złego ducha do człowieka, stwierdza: „Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajdzie, mówi: «Wróć do swego domu, skąd wyszedłem»” (Łk 11,24). Słowa te wprowadzają niezbyt wielki fragment, którego orędzie jest jasne. Konieczne jest przyłgnięcie do Chrystusa i do Jego Ewangelii. Nie wystarczy zwycięstwo Jezusa nad szatanem (por. Łk 10,18; 11,20), bowiem on ciągle krąży, szukając kogo pożreć (por. 1 P 5,8), i właśnie dlatego mnoży swoje działania i swoją obecność (por. Łk 8,2.27.30)⁷. Ciało człowieka zostało nazwane w tym kontekście „domem”, który po opuszczeniu go przez ducha nieczystego pozostaje bezpieczny, choć wymieciony i przyozdobiony (11,25). Obraz ten należałoby odczytać w kontekście 11,21-23, gdzie „dwór” (gr. *hē aulē*) symbolizuje człowieka. „Teraz dowiadujemy się, że człowiek ten po uwolnieniu się od złego ducha nie wprowadził do swego mieszkania owego silniejszego wojownika, który przyniósł mu wyzwolenie. Tym sposobem sam pozbawia się obrony i naraża na niebezpieczeństwo”⁸. W ten sposób ciało człowieka, dzięki zwycięstwu Chrystusa nad śmiercią i grzechem, przeznaczone jest do zamieszkania przez Boga.

⁶ J. A. FITZMYER, *The Acts of the Apostles. A New Translation with Introduction and Commentary* (The Anchor Yale Bible), New Haven – London 2008, s. 589.

⁷ Por. C. GHIDELLI, *Luca*, s. 257-258.

⁸ F. MICKIEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza*, s. 601.

Jeśli z powodu braku czujności, człowiek otworzy się na działanie zła, to zamiast mieszkaniem Boga, stanie się domem szatana.

Paweł rozwinął metaforę ciała ludzkiego jako domu w 2 Kor 5,1-10. Ciało jest ziemskim mieszkaniem, jednak jak długo w nim pozostajemy, tak długo jesteśmy z dala od Pana (2 Kor 5,6). Jeśli zajmiemy się bez reszty wyłącznie naszymi ziemskimi celami, to będzie brakowało Boga w naszym życiu. Do tego obrazu nawiązał Apostoł, opisując duchową budowlę (1 Kor 3,10-15). Ciało tego, kto uwierzył w Chrystusa, jest domem, w którym zamieszkuje Bóg (1 Kor 3,16-17; 6,19-20; Ef 3,17)⁹.

4. Dom Boży

Dom w sensie metaforycznym może oznaczać dom Boży w ogólności, jako miejsce zamieszkania Boga. Ps 122,1 wyraża radość z powodu pielgrzymki do domu Pana: „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: «Pójdziemy do domu Pańskiego!»” Świątynia jerozolimska była celem pielgrzymek, ponieważ została wybrana przez Boga na miejsce Jego zamieszkania. Wyraża to przekonanie, że Izraelici w czasie swojej wędrówki mają poszukiwać miejsca, które wybierze sam Bóg: „(...) lecz szukać będziecie miejsca, które sobie wybierze Pan, Bóg wasz, spomiędzy wszystkich pokoleń, by tam sprawić swemu imieniu mieszkanie” (Pwt 12,5; por. 1 Krl 8,29; 2 Krl 23,27). Zauważyć jednak należy, że Bóg Izraela nie jest związany z jednym miejscem. Zaznacza to wyraźnie Salomon, kiedy mówi: „Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem” (1 Krl 8,27). Trudno jednak było Izraelitom, żyjącym pośród ludów wyznających politeizm, jak Kananejczycy czy Filistyni, zachować tę wzniosłą ideę. Jednak Bóg był w szczególny sposób związany z jednym miejscem na ziemi: był nim Przybytek i Arka Przymierza. Bóg bowiem przykazał Mojżeszowi: „uczynią Mi święty przybytek, abym mógł zamieszkać pośród was” (Wj 25,8). To przekonanie o obecności Boga związanej z Arką Przymierza jest szczególnie mocne w późniejszym okresie. Kiedy Izraelici prowadzą wojnę z Filistynami, postanawiają: „Sprowadźmy sobie tutaj Arkę Przymierza Pańskiego z Szilo, ażeby znajdując się wśród nas, wyzwoliła nas z ręki naszych wrogów” (1 Sm 4,3)¹⁰. Nie można jednak magicznie traktować obecności Boga pośród swego ludu. Arka Przymierza była rzeczywiście znakiem tej obecności (por. 1 Sm 4-6; 2 Sm 6 i 1 Krl 8). Kiedy Arka przybyła do obozu izraelskiego, Filistyni zawołali: „Bóg przybył do obozu!” (1 Sm 4,7). Przeniesienie zaś Arki przez Dawida do Jerozolimy (2 Sm 6) celebrowane było przy słowach

⁹ *Dom*, s. 154.

¹⁰ *Dom*, s. 153-154.

przytoczonych w Psalmie: „Wyrusz, o Panie, na miejsce Twego odpoczynienia, Ty i Twoja arka pełna chwały!” (Ps 132,8). Kiedy Arka znalazła się w Świątyni, wówczas chwała Pańska ją napełniła (por. 1 Krl 8,11). Podobnie Sanktuarium na pustyni, kiedy Arka została w nim umieszczona (por. Wj 40,34-35). W czasie wędrówki przez pustynię (Lb 10,33-36) i w czasie świętych wojen (1 Sm 4; 2 Sm 11,11) Arka była dla Izraelitów obroną, jako znak obecności Jahwe¹¹. Jednak w momencie, kiedy Izraelici chcą, aby Bóg pozostawał na ich usługach i dlatego sprowadzają Arkę Przymierza do obozu (1 Sm 4,3), wówczas Bóg dotkliwie przekonuje ich, że w Jego obecności nie ma żadnego automatyzmu (1 Sm 4,10-11). Przymuszczalnie dlatego, w znacznie późniejszym okresie, po niewoli babilońskiej, Trito-Izajasz, nawiązując do słów Salomona, powiedział: „Niebiosa są moim tronem, a ziemia podnóżkiem dla nóg moich. Jakież to dom chcecie Mi wybudować i jakież miejsce dać Mi na mieszkanie?” (Iz 66,1).

Podsumowując zauważamy, że, owszem, często tak Namiot Spotkania, jak i świątynia jerozolimska, były nazywane domem Boga i tak rzeczywiście było; Bóg wybrał Syjon i zapragnął tego miejsca dla siebie (por. 1 Krl 8,16). Jednak w zamieszkanu Boga pośród ludzi nie ma żadnej magii, bo cały świat jest Jego mieszkaniem (1 Krl 8,27; por. Iz 66,1).

5. Kościół

W sensie metaforycznym „dom” może również oznaczać Kościół. Jest on bowiem domem Boga na ziemi, na co wskazuje wezwanie do czuwania na przyjście pana domu. Jezus mówi: „Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem” (Mk 13,34-35). Kościół jest jednak również domem członków rodziny Bożej. O tym upewnia nas Apostoł: „A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus” (Ef 2,19-20). W ten sposób wskazany został fakt, że tak członkowie wspólnoty Kościoła w Efezie, jak i Kościoła powszechnego należą do wielkiej rodziny chrześcijańskiej, są jej „domownikami” (gr. *oikeioi*). Jej Głową jest Chrystus, a ojczyzną świat (por. Jk 4,26; Flp 3,20; Hbr 3,10; 12,18-24; 1 Tm 3,15; 2 Tm 2,20-22; 1 P 2,3-5.9-10; 4,17)¹². W Pierwszym Liście do Tymoteusza autor

¹¹ Por. S. STASIAK, J. JAROMIN, M. ROSIK, *Świątynia Jerozolimska*, Wrocław 2007, s. 23–24.

¹² Por. E. PERETTO, *Lettera agli Efesini*, w: P. ROSSANO (red.), *Le lettere di San Paolo* (ed.), Milano 1988⁴, s. 469.

natchniony wskazuje, komu została powierzona piecza nad tym domem Bożym: „Gdybym zaś się opóźniał, [piszę], byś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym (gr. *en oikō(i) Theou*), który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy” (1 Tm 3,15). W wyrażeniu „dom Boży” chodzi o Kościół w Efezie. Jednak interesujące jest określenie „filarem i podporą prawdy” (gr. *stylos kai edraiōma tēs alētheias*), które tradycyjnie jest uznawane za charakterystykę tamtejszego Kościoła. Jest jednak również możliwość odniesienia tych słów do przełożonego, którym jest adresat listu¹³. Jakkolwiek by nie było, to z pewnością określenie „dom Boży” (gr. *oikos Theou*) odnosi się do wspólnoty Kościoła w Efezie (por. 2 Tm 2,20-21).

Chrześcijanie tworzą duchowy dom wzniesiony z żywych kamieni – pisze o tym Piotr: „wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia (gr. *oikodomeisthe oikos pneumatikos*), by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, miłych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2,5). Autor natchniony w bardzo umiejętny sposób posługuje się wielością znaczeniową pojęcia „dom” (gr. *ho oikos*). W obrazie budowy z pewnością chodzi o materialny dom budowany z kamieni. Nie mniej jednak ewidentne jest określenie w ten sposób chrześcijańskiej świątyni. Chodziłoby więc o wyraźny akcent postawiony na wspólnotę rodzinną, którą tworzą chrześcijanie. Pojęcie domu, jako wspólnoty rodzinnej, widoczne jest również w innych określeniach, którymi posługuje się autor Pierwszego Listu Piotra. Są to np.: „niewolnicy”, dosł. „słudzy domowi” (gr. *oiketai*, 2,18), „wspólne pożycie” (gr. *synoikountes*, 3,7), „szafarze” (gr. *oikonomoi*, 4,10), czy też Kościół jako „dom Boży” (gr. *oikos tou Theou*, 4,17). Zwłaszcza to ostatnie określenie jest najbliższe pojęciowo i znaczeniowo idei duchowego domu, o którym mowa jest w 1 P 2,5¹⁴.

W sensie materialnym prywatne domy stawały się również domami Bożymi, służąc za miejsce modlitwy i kultu pierwotnego Kościoła. Pierwsi chrześcijanie: „Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca” (Dz 2,46). Świątynia była miejscem publicznych zgromadzeń. Często się tam spotykano, a godziny porannej modlitwy i wieczornej ofiary były ściśle wyznaczone (por. Dz 3,1). Z relacji Łukasza dowiadujemy się, że chrześcijanie na modlitwy udawali się do świątyni, podkreślając w ten sposób kontynuację pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem. Ceremonie zaś łamania chleba odbywały się w prywatnych domach. Wydaje się więc, że od początku chrześcijaństwa istniało przekonanie, że w Uczcie Pana mogą uczestniczyć tylko ci, którzy przyjęli chrzest w imię Jezusa Chrystusa¹⁵. Wydaje się więc, że w ten sposób Łukasz wskazuje

¹³ Por. S. CIPRIANI, *Lettere Pastorali*, w: P. ROSSANO (red.), *Le lettere di San Paolo* (ed.), Milano 1988⁴, s. 542–543.

¹⁴ Por. S. HALAS, *Pierwszy List św. Piotra. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament XVII), Częstochowa 2007, s. 146.

¹⁵ Por. J.A. FITZMYER, *The Acts of the Apostles*, s. 272.

na wyraźne rozróżnienie, jakie istniało w pierwotnym Kościele. Czym innym była świątynia jerozolimska (kiedyś dom Boga), w której odprawiano modlitwy, a czym innym był „dom”, w którym łamano chleb, czyli sprawowano Eucharystię, i w ten sposób każdy dom mógł się stać „domem Bożym”

6. Zakończenie

Wielość użycia obu terminów, zarówno hebrajskiego, jak i greckiego, przekłada się również na wielość znaczenia. Podstawowym jest oczywiście znaczenie materialne, którym opisuje się miejsce zamieszkania, do którego człowiek powraca po jakimś szczególnym doświadczeniu, jak Zachariasz, uzdrowiony paralytyk, wysłannicy setnika Korneliusza, czy opętany, uwolniony od złego ducha. Jednak nie jest to jedyne znaczenie greckiego pojęcia *ho oikos*. Przykładem rozszerzenia znaczenia terminu „dom” o sens metaforyczny jest dzieło Łukasza w dwóch tomach – Ewangelia i Dzieje Apostolskie. Analizowane przez nas pojęcie odnosi on do wszystkich członków rodziny. To właśnie mieszkańcy domu są pierwszymi adresatami głoszonej przez uczniów Ewangelii, której przyjęcie lub odrzucenie może skutkować rozdwojeniem w jednym domu. Kolejne rozszerzenie znaczenia metaforycznego dotyczy domu jako ciała ludzkiego. Tę metaforę rozwinął Paweł ukazując Kościół jako Ciało Chrystusa.

Szczególnie rozbudowane znaczenie posiada starotestamentowe pojęcie *bajit*. Domem Bożym, w pewnym sensie miejscem zamieszkania, nazywany był zarówno Namiot Spotkania, jak i świątynia jerozolimska. Bóg wybrał to miejsce jako mieszkanie dla siebie. Jednak Jego obecność pośród ludu nie ma znaczenia ani magicznego, ani automatycznego. Sam Bóg, za pośrednictwem proroka, zauważa: „Niebiosa są moim tronem, a ziemia podnóżkiem dla nóg moich. Jakież to dom chcecie Mi wybudować i jakież miejsce dać Mi na mieszkanie?” (Iz 66,1). Takie ponadmaterialne znaczenie domu rozwija jeszcze bardziej Nowy Testament. Dostrzegamy to przede wszystkim w przypowieści o gospodarzu, który udał się w podróż, a zarząd swoim domem przekazał swoim sługom. Ten dom jest również domem członków rodziny Boga, Jego domownikami. Kościół jest domem Boga, który musi być właściwie kierowany, stąd upomnienia, jakie Paweł kieruje do Tymoteusza. Domem Boga jednak mógł się stać również każdy dom ludzki, jeśli w nim sprawowana była Eucharystia. Pierwsi chrześcijanie wyraźnie rozróżniali miejsce modlitwy (świątynia jerozolimska) od miejsca sprawowania Eucharystii (dom chrześcijan).

Is home only place of living? Bible study

SUMMARY

The multiplicity of the use of both terms, the Hebrew (*bajit*) and the Greek (*ho oikos*) also translates into a multiplicity of meanings. The primary meaning is of course its material importance, which describes a place of residence, to which man returns after a special experience, as Zacharias (Lk 1:23), the healed paralytic (Lk 5:24), the messengers of the centurion Cornelius (Lk 7:10), or the possessed, freed from the evil spirit (Lk 8:39). An example of the extension of the meaning of the word "home" is a metaphorical sense of Luke's work in two volumes – The Gospel and the Acts of the Apostles. The concept analysed by us he refers to all members of the family. It is the residents of the house who are the first recipients of the Gospel preached by the disciples (Lk 10:5), whose acceptance or rejection may result in a split in one house (Lk 12:52). Conversion always begins from the head of the family, its faith determines getting baptised by all members of the household (Acts 10:2, 11:14, 18:8). Particularly important meaning of the metaphor concerns home as the human body. Saint Paul developed this metaphor showing Church as the Body of Christ (Lk 11:24).

We have paid particular attention to the importance of the Old Testament concept of *bajit*. Both the Tent of Meeting (Ex 25:8) and the Temple of Jerusalem (1 Kings 8:27) were called the House of God. God chose these places as a house for himself. However, his presence among the people does not have neither magical nor automatic consequence. God Himself, through the prophet observes: „Heavens is my throne, and the earth is a footstool for my feet. What house do you want to build for me and what place will you give me as a dwelling?” (Is 66:1). The New Testament develops even more the spiritual importance of the dwelling. We can see this especially in the parable about the host who went on a journey and left the running of his house to his servants (Mark 13:34-35). This house is also home to all its residents – members of God's family (Eph 2:19-20). The church is the house of God, which must be properly ruled, hence the instruction that Paul addressed to Timothy (1 Tim 3:15). Every home on earth could become the House of God, if the Eucharist was being celebrated there (Acts 2:46). The early Christians clearly distinguished between the place of prayer (the Temple of Jerusalem) from the place of celebration of the Eucharist (the house of Christians).

Słowa kluczowe: dom; mieszkańcy; ciało człowieka; dom Boży; Kościół.

Keywords: home; inhabitants; the human body; the house of God; Church.